



SIERPIEŃ 2022, KRAKÓW NR 35

ISSN 2300 9527

42 ROCZNICA POROZUMIEŃ SIERPNIOWYCH

Podpisanie Porozumień Sierpniowych i powstanie Solidarności wywołały w naszym społeczeństwie niezwykle entuzjazm i zaangażowanie. W każdej dziedzinie naszego życia angażowały się tysiące, by nie powiedzieć miliony ludzi, często ci, którzy wcześniej nie brali aktywnego udziału w życiu publicznym. W zakładach pracy, w instytucjach, na wsi i w mieście, powstawały spontanicznie struktury Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Podobnie działało się w na uczelniach a także później w szkołach, gdzie po miesiącach walki o legalizację powstało „Niezależne Zrzeszenie Studentów” (NZS) uważane za „Studencką Solidarność”.

Już w pierwszych godzinach, wprowadzonego przez komunistyczną władzę, stanu

wojennego, studenci włączyli się akcją strajkową, jak choćby przyjazd kilkuset studentów na strajk w Hucie im. Lenina (13-16 grudnia 1981), brali udział w protestach, manifestacjach, walkach ulicznych, to oni drukowali pierwsze ulotki, tworzyli pisma, kolportowali, robili akcje małego sabotażu. W kolejnych latach, gdy opór społeczny zaczął się wypalać, młodzież podjęła nowe formy działalności, ożywiając zmęczone społeczeństwo, dodając sił podziemnym strukturalom Solidarności i innych organizacji.

Symbolem wierności ideałom Solidarności było wmurowanie przez studentów, na krakowskim rynku w sierpniu 1982 roku, Tablicy „NIE ODDAMY SIERPNIA”.

W 42. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania „Solidarności” szczególną uwagę pragniemy zwrócić na młodzież opozycyjną skupioną w powstałym 40 lat temu Ruchu Oporu NZS oraz na młodzieży kolejnego pokolenia z Federacji Młodzieży Walczącej. Młodym ludziom, jakże często bezimiennym, których działalność i postawę najczęściej pamiętają i doceniają tylko ludzie z najbliższego, konspiracyjnego kręgu, pragniemy powiedzieć „Dziękujemy za wolność”. Wśród 850 ludzi uhonorowanych dotychczas Medalem „Dziękujemy za wolność” jest już niemal dwięście osób z młodzieżowej opozycji lat '80. ub. wieku. Teraz dołączają kolejni, i miejmy nadzieję, że także następni.

Edward E. Nowak

WALNE ZGROMADZENIE „SIECI SOLIDARNOŚCI”

W dniu 10 czerwca 2022 r. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia „Sieć Solidarność” - Sprawozdawczo- Wyborcze, w Miejskim Centrum Dialogu w Krakowie.

Zebranie to zakończyło II kadencję rozpoczętą 28 stycznia 2017 r. przedłużoną wskutek epidemii COVID-19 i rozpoczęło III kadencję.

Sprawozdanie z działalności „Sieci Solidarność” złożył prezes Edward E. Nowak, natomiast Jan Ciesielski odczytał Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Zarząd uzyskał absolutorium. Walne Zgromadzenie dokonało kilku zmian statutu stowarzyszenia. Wybrano Zarząd Stowarzyszenia III kadencji. Prezesem został wybrany Edward E. Nowak, na członków zarządu wybrano: Wiesławę Ciesielską, Danutę Kinaszewską, Beatę Kowalską, Krzysztofa Nowaka i Pawła Rogalę.

Członkami Komisji Rewizyjnej wybrano: Jana Ciesielskiego, Henryka Kazimierskiego, Andrzeja Marciniaka. Do Sądu Koleżeńskiego wybrano: Krzysztofa Bachmińskiego, Adama Kramarczyka i Jana Wierciocha. ■



■ Walne zebranie Sieci Solidarność oraz pierwsze posiedzenie zarządu III kadencji. Fot. Jacek M. Stokłosa

PIERWSZY ZARZĄD TRZECIEJ KADENCJI „SIECI SOLIDARNOŚCI”

W dniu 13 czerwca 2022 w. odbył się 96. Zarząd Stowarzyszenia „Sieć Solidarność”, a pierwszy w III kadencji. Podjęta została uchwała o ukonstytuowaniu się Zarządu: Edward E. Nowak – Prezes; Danuta Kinaszewska – wiceprezesa i skarbniczka;

Członkowie: Wiesława Ciesielska, Beata Kowalska, Krzysztof Nowak, Paweł Rogala.

Postanowiliśmy, że stowarzyszeniem będziemy zarządzać jak dotychczas poprzez cele stra-

tegiczne, które zostały dedykowane każdemu z członków zarządu oraz zarządzanie projektowe. Zebrania Zarządu będą odbywać się jak dotychczas w 3-ci poniedziałek miesiąca o godz. 17:00 i są otwarte dla członków. Podtrzymujemy zwyczaj otwartego biura w każdy poniedziałek, na spotkania członków. Główna część zebrania była poświęcona dyskusji o działalności w nowej kadencji. ■



ZAPOMNIANY RUCH OPORU NZS



Są takie wydarzenia czy całe obszary naszej historii, które z różnych powodów nie doczekały się nigdy porządnego opisanego, czy choćby kilku słów rzetelnej informacji. To historia Ruchu Oporu NZS Kraków.

O przyczynach tego zjawiska powiem na końcu teraz trochę o samych Ruchu Oporu.

Geneza RO NZS zaczyna się na strajku w AGH, który trwał od jesieni 81 do chwili wprowadzenia stanu wojennego przez ruskich pacholków skupionych wokół PZPR i jego satelitów jak ZSL, SD, SZSP, ZMS itd. Nasz strajk na AGH trwał do 13 grudnia jako jedyny duży protest w Krakowie i jeden z nielicznych w kraju. AGH była wtedy drugim co do wielkości zakładem pracy w Krakowie. Do tego komuniści popełnili duży błąd, bowiem zbudowali miasteczko studenckie, czyli stworzyli zintegrowane środowisko dziesięciu tysięcy studentów skupionych w jednym miejscu. Toteż z definicji zaistniała masa krytyczna młodych ludzi, w większości mężczyzn (wtedy na AGH było niewiele dziewczyn), którzy w okresie sierpień 1980 - grudzień 1981 poznali wartości jakich się nie zapomina. Poczuli co to jest WOLNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ, czym jest Polska, wiara, honor.

Gdy w nocy 13 grudnia 81 najeżeli nas czołgami, nie przestraszyliśmy się, pojechaliśmy na strajk do Nowej Huty. Historia strajku hutników i studentów w Nowej Hucie jest nieźle opisana. Ale co się stało później – nie jest dobrze znane.

Po 40 latach próbując sobie przypomnieć fakty sięgnąłem po to co wtedy napisaliśmy w niewielkiej książeczce liczącej 28 stron, p.t. NZS (17 lutego 81–13 grudnia 81) – RO NZS. Robert Rychlicki napisał część do 13 grudnia, ja i Henryk Małecki o kolejnym okresie 1982–84. Nie byliśmy opozycją ze stolicy, gdzie można było mieć łatwiejszy dostęp do pieniędzy

z Zachodu a zatem do papieru, maszyn drukarskich itd., toteż wydanie takiej książeczki było nie lada wyzwaniem. Nie można było także opisać wielu szczegółów, bowiem łatwo byśmy skierowali na siebie SB. Może wreszcie IPN, czy inna instytucja zasilana milionami publicznych pieniędzy podejmie się takiego „ogromnego wysiłku” i tę książeczkę wyda po raz pierwszy od 40 lat legalnie. A jak się to nie uda to będzie to dla mnie kolejny z wielu kamyczków w opowieści jak to 40 lat temu upadł socjalizm... na 4 łapy.

Po wprowadzeniu stanu wojennego zajęcia zostały zawieszone a studenci odesłani do domów. Komuniści czuli jaką siłą jest najbardziej zdeterminowana do oporu, dlatego już 5 stycznia dokonali delegalizacji NZS. W tym samym

miast pojawiają się pierwsze akcje studenckiego oporu: ulotki, pisanie haseł na murach, gaszenie świateł. Zaczynają powstawać różne niezależne organizacje.

W kwietniu '82 dochodzi do pierwszych wspólnych rozmów między nowo powstałymi podziemnymi organizacjami studenckimi: Niezależną Grupą Oporu, Studencką Grupą Oporu i wcześniej powstałym ARS-em. Wspólnie pracujemy nad zjednoczeniem ruchu studenckiego. Nie jest to łatwe w warunkach komunistycznego terrorku.

3 maja to pierwsze realne, fizyczne starcie z ZOMO na ulicach naszego miasta. 6 maja odbyło się spotkanie kierownictw ARS, NGO i SGO. Wspólnie wydaliśmy komunikat o obchodach „miesięcznicy” 13 maja, który został szeroko rozkolportowany na kilku uczelniach i w mieście. Pierwszą częścią protestu był kilkunastominutowy strajk na uczelniach. Na AGH wypadł imponująco. Tysiące studentów i pracowników wyszło przed budynki uczelni by wyrazić swój sprzeciw wobec stanu wojennego. Druga część zaczęła się od wieczornej mszy świętej w Kościele Mariackim. ZOMO

nie popełniło jednak błędu sprzed tygodnia i zablokowało wszystkie uliczki prowadzące do rynku, na którym zebrał się wielotysięczny tłum. No i pokazali swoją siłę, nastąpiła brutalna pacyfikacja.

Nasza reakcja była jednoznaczna. Walka na Rynku nie ma szans, trzeba go przenieść w otwartą przestrzeń. Taką była Nowa Huta. To szerokie ulice i jakże przyjazne otoczenie. No i tam już był skuteczny czynny opór każdego 13 miesiąca. Do historii przeszły szczególnie walki 31 sierpnia, kiedy Nowa Huta na pewien czas została dosłownie zwolona spod ZOMO.

Ważny dzień w historii studenckiej walki, to 14 października 1982. Wówczas, oficjalnie doszło do zjednoczenia wszystkich krakowskich organizacji studenckich w Ruch Oporu NZS. Te grupy to: Akademicki Ruch Studencki, Niezależna Grupa Oporu, Studencka Grupa Oporu, Studencka Grupa Samoobrony, Studenckie Koło Oporu Społecznego, dwie grupy z innych uczelni bez nazwy. Zawiązała się Krakowska Rada Ruchu Oporu NZS. Prawie każda z tych grup wydawała swoją podziemną gazetkę, często jeszcze przez 4-5 lat. Poza Ruchem (RO NZS) pozostała jedynie grupa o nazwie: Krakowska Komisja Wykonawcza NZS.

Strukturę RO NZS obowiązywały zasady o jakich czytaliśmy w podręcznikach z czasów podziemia powojennego. Obowiązywały zasady konspiracji: zero nazwisk, pytania o kontakty, każdy miał swoją grupkę 3-5 osób, ten ewentualnie kolejną.



okresie, 9 stycznia 1982 powstaje ARS – Akademicki Ruch Samoobrony, pojawia się pierwszy numer wydawanego przez nich pisma: „Póki my żyjemy”. W lutym wznowione zostają zajęcia na uczelniach. W Miasteczku studenckim natych-



Z powodu wdrożonych procedur tajności, do teraz zdarzają się sytuacje, jak choćby z okazji próby nadania odznaczenia, sprzed kilku miesięcy, podczas których urzędnicy oczekują podania co najmniej dwóch nazwisk i wtedy pada nasza odpowiedź: to raczej niemożliwe, bo kolega sam przygotowywał matryce do Kuriera Studenckiego, następnie przekazywał je następnej osobie, której nikt nigdy nie pytał o jego nazwisko lub kolegi. Tak wówczas działaliśmy – konspira. Dalsze twarde podziemie funkcjonowało przez

kilka lat, dziesiątki świetnych, czasem bardzo niebezpiecznych akcji REALNEGO OPORU przeciwko komunizmowi. To był pewnie jeden z najsilniejszych ruchów oporu przeciwko komunizmowi w Polsce w latach 82-86. W jego działanie było zaangażowanych BEZPOŚREDNIO jako „żołnierze Ruchu” minimum 500 osób. Wyliczenie to opieram na ilości wydawnictw, akcji oporu, organizacji manifestacji, itd. I nie mówimy tutaj o samym udziale w manifestacjach, bowiem w nich brały udział setki, tysiące studentów.

Na przykład akcja „Na Miasteczku” zapalania świateł w kształcie krzyża czy znaku Polski Walczącej, skupiała w jednej chwili kilka tysięcy osób.

Naszą książeczkę pisaną w 1984-85 roku zakończyłem tak: „Pozycja, którą bierzecie do ręki nie pretenduje do miana historii NZS-u. W najlepszym wypadku jest to krótki rys sygnalizujący obecność studentów w pisanej właśnie przez życie historii Ojczyzny. Każdemu z problemów o którym piszemy można by poświęcić oddzielne rozważania, każde z takich ujęć starczyłoby na opasły tom (...) Mam nadzieję, że kiedyś, ktoś podejmie się takiej pracy. My jedynie chcielibyśmy stać się zaczątkiem spoglądania wstecz na naszą niezależną i tak niedawną historię studencką. Uważamy, że jest to nasz obowiązek z stosunku do tych, którzy przyjdą w mury uczelni po nas. Dedykujemy ją tym wszystkim, którzy wątpią w sens jakiegokolwiek oporu”.

Na koniec zapowiedziałem kilka słów dla czego historia RO NZS nie jest znana i co gorsza żaden oficjalny czynnik władzy się nią nie interesuje, ba najlepiej by ją zamazał? To trochę tak jak z NSZ p II wojnie światowej, czy z Żołnierzami Wyklętymi. Nikomu nie jest na rękę wspominać dzisiaj organizacji tego typu. Takiej co nie myślała o układaniu się z komunistami. Przez te ponad 30 lat po 1989 roku przeważały siły, które uznały komunistów za ludzi honoru. To i mamy tego efekty. Pewnie historia RO NZS nijak nie wpisuje się w historię III RP czytaj PRLu BIS, toteż np. na 40 lecie powstania NZS, podczas hucznych obchodów w Krakowie z udziałem setki oficjeli nie padły ani razu słowa o Ruchu Oporu NZS. Smutne. ■

Marek Domagała



POKOLENIE Z KLUCZEM NA SZYI SAMORZĄDNI OD DZIECKA

Kiedy o siódmej dzwonił budzik, bywało, że obydwójga rodziców nie było już w domu od dwóch godzin. Wyszli o piątej. Ojciec na pierwszą zmianę do kombinatu, matka czasami jeszcze wcześniej, bo ktoś musiał przyjąć pierwsze dzieci w żłobku lub przedszkolu.

Na stole w kuchni trzy kromki chleba, jajko, szklanka mleka i karteczka: Haniu, Jasiu zjedz śniadanie. Przed wyjściem uczesz się porządnie. Do szkoły wyjdź jak zawsze przed ósmą, żeby się nie spóźnić. Sprawdź czy zamknąłeś drzwi. Klucz załóż na szyję i nie zgub. Nie zapomnij drugiego śniadania. Mama. Ps. Jak wrócisz zjedz zupę, jest w lodówce, wiesz, ta co wczoraj, pomidorowa.

Można powiedzieć królowie życia od zawsze, od przebudzenia, prawie każda decyzja o sobie należy nich. Szybko coś na siebie wrzucić, szamnąć (zjeść) kromkę i do budy (szkoły) przed lekcjami jeszcze jeden meczyk w korytarzu za biblioteką się z kolegami pyknie (zagra). Dziewczyny w gumę też zdążą poskakać.

Ciężkie czasy tworzą silnych ludzi...

Można powiedzieć na pohybel Komunie.

Bo w tym czasie, kiedy w swoim zakładzie pracy, na operatywkach nasi rodzice mierzą się z indoktrynacją polityczną, której jedni ulegają inni nie, my już budujemy swój wolny i niezależny świat.

Koleżeństwo i bójki honorowe. Wielkie emocjonalne zwycięstwa i srogie porażki, ale zawsze w drużynie...

Już wówczas tworzą się przyszli liderzy i nigdy nie zdradzone przyjaźnie. Tworzy się nasz

wolny i niezależny świat, z którym to totalitarny, komunistyczny i bezbożny system będzie się musiał zmierzyć w nadchodzącym pokoleniu. Tworzy się emocjonalna baza dla przyszłego NZS-u, dla FMW i ruchu Wolność i Pokój. Dla młodzieży KPN-u i Solidarności Walczącej. Być może w naszym polskim czerwonym kurniku komuniści pozostawili zbyt wiele wolności.

Dziś z perspektywy czasu widać doskonale że pomimo prób tworzenia czerwonego harcerstwa, ZSMP, zakłamanego przekazu o historii Polski, Komuna pozostawiła gdzieś z boku niezagospodarowaną przez siebie strefę emocjonalnej samodzielności naszego dorastającego pokolenia.

Przyszłał rok 80-ty, przyszłał karnawał Solidarności. Dorosłe pokolenie prowadziło swoją trudną walkę o godność człowieka, o Polskę wolną i niezależną. W naszym pokoleniu trwało katolickie wychowanie dzieci i młodzieży w Kościele. I nawet jeśli tutaj pojawiają się głosy dziś modnego sprzeciwu i oburzenia, to na lekcje religii chodziliśmy jednak wszyscy. A w kościelnych ruchach młodzieżowych budowała się postawa braku zgody na życie w kłamstwie.

Przyszłał również stan wojenny, przyszła pacyfikacja zakładów pracy naszych rodziców, przyszła wojna rządzących z własnym narodem. Pobili i aresztowali naszych ojców, matki płakały.

Zastrzelili Bogdana Włosika. Zomowcy przyszli na nasze osiedla, przed nasze bloki, na nasze ulice, boiska szkolne, przed nasze kościoły. Przyszli do nas. Pokazali swoje gestapowskie oblicze.

A my, dzieci pokolenia z kluczem na szyi byliśmy już gotowi do tego, by podjąć tak jak zawsze swoją wolną i niezależną decyzję. Decyzję pełną honoru i walecznej buty. I jak zawsze bez wsparcia ze strony dorosłych i bez pytania ich o zgodę. Skoro jest wojna idzie się do Powstania. Skoro jest wojna walczy się o Polskę. Urealniło się bohaterstwo Czterech Pancernych, spryt i przebiegłość Hansa Kłosa. Podręcznikiem życia stały się „Kamienie na szaniec”.

Oczywiście nie dla wszystkich w równym wymiarze zaangażowania, gdyż nie była to już decyzja jedynie o tym, czy zostaną po lekcjach zagrać w piłkę i nie zostawić drużyny bez bramkarza. Doskonale zdawaliśmy sobie sprawę z powagi podejmowanych decyzji, z siły wszechobecnej w świecie dorosłych Komuny. A rodzice i nauczyciele nagle sobie o nas bardzo mocno przypomnieli... Nagle zaczęliśmy być dla nich zauważalni. Co myślimy, jak myślimy i dlaczego nie tak samo jak oni? Rodziło się wiele problemów natury wręcz egzystencjalnej dla budującej się świadomości niezależnego, nauczzonego wolności wyborów młodego człowieka.



fol. Jacek Boron



A świat dorosłych był mocno zanurzony w Komunie. Dorosłe pokolenie tworzyło przecież społeczeństwo mocno zmanipulowane komunistycznymi doktrynami. Wielu naszych ojców to zawodowi wojskowi, wielu pracowało w milicji, w SB, pełniło istotne role w systemie PZPR, lub po prostu, mając już dawno przetrącony kręgosłup nauczyło się korzystać z ochłapów, którymi ten system osładzał im codzienność szarego życia. Cóż było robić?

Ze swoimi decyzjami, ze swoją młodzieńczą postawą, nie akceptującą przecież kompromisów, ze swoją emocjonalną potrzebą utrzymania wolności trzeba było zejść do... konspiracji.

Dla wielu z nas było to rozpoczęcie walki nie tylko z komunistycznym systemem totalitarnym, lecz również ze światem dorosłych, którzy tej sowieckiej indoktrynacji ulegli. Konflikty z nauczycielami i wychowawcami, mającymi duży wpływ na nasze przyszłe życie i prześladowania za prawdę, za inną ocenę rzeczywistości stały się częścią naszego życia w szkole. Na to nakładały się konflikty w domu rodzinnym (nie wszyscy mieli to szczęście mieć świadomych i opowiadających się po stronie Solidarności rodziców). Już sam proces dojrzewania wyzwał w nas wystarczająco dużo młodzieńczego buntu, by tworzyć w domu rodzinnym nieprzerwany ciąg emocjonalnych problemów. Kiedy doszły do tego jeszcze różnice światopoglądowe, mieszanek wybuchowa, która rodziła się między ojcem a synem owocowała ustawicznym konfliktem, a w konsekwencji nieposłuszeństwem ze strony dorastającego młodego pokolenia.

Wielu z nas żyło w atmosferze braku akceptacji ze strony rodziców za nasze poglądy i wynikające z nich działania. Skończyła się sielanka dzieci z kluczem na szyi, szybko przyszedł czas konfrontacji wyuczonej i naturalnie nabytej wolności i odpowiedzialności z obowiązującą wokół polityczną poprawnością, niemożliwą do zaakceptowania przez nas młodych.

W działalności konspiracyjnej kontrolujący rodzice to był prawdziwy problem dla młodego człowieka. Żaden rodzic nie wyraził przecież zgody na nocne lub wczesno poranne wyjścia z domu na akcje malowania murów czy rozklejania ulotek. Dlatego była to niejako podwójna konspira, również przed rodzicami. W praktyce?

Akcja umówiona, sprzęt przygotowany i połowa grupy nie stawia się na akcję... Malowanie haseł na murach, na żywca, bez odpowiedniej obstawy zdarzało się często, ponieważ niektórym kolegom nie udało się niepostrzeżenie przed rodzicami wyjść z domu.

Dla wielu z nas decyzja o tak dużym nieposłuszeństwie wobec rodziców była wewnętrznie nie do zaakceptowania. Spora grupa dziewcząt i chłop-

ców z tego powodu nie angażowała się w akcje konspiracyjne i manifestacje. Ale „za” był każdy.

Konflikt w szkole, konflikt z rodzicami, wewnętrzny brak aprobaty dla otaczającej nas rzeczywistości to nie są warunki dla bezpiecznego i zdrowego przygotowania młodego człowieka do dorosłego życia. W takiej sytuacji wielu z nas bardzo szybko weszło w konflikt z obowiązującym prawem, wówczas lawina problemów w domu i szkole ruszała z pełnym impetem totalitarnego systemu, miażdżącego naszą osobistą wrażliwość.

Po wstępnym zmięczeniu w domu i szkole przychodził czas na ostateczną konfrontację z systemem czyli wojsko. Komu udało się utrzymać na studiach mógł mówić o szczęściu, wojsko wówczas odpuszczało. Cała reszta musiała się zmierzyć z bezlitosnym, permanentnie konfrontującym nasze poglądy butem armii, całkowicie podległej sowieckiemu systemowi. Z tej potyczki bez obrażeń wychodziło niewiele. Ciągły pościg Wojskowej Komendy Uzupełnień, wezwania, listy gończe i szpitale psychiatryczne kazały zapomnieć o bez troskłej młodości. Wcielenie do czynnej służby wojskowej wiązało się z oddaniem się w ich czerwone łapy. Przy takiej konstrukcji psychicznej młodego człowieka i takim przywiązaniu do wolności z tej konfrontacji nie wychodził się żywym lub znacznie redukuje swoje przywiązanie do wolności.

W coraz większej determinacji już otwartej walki i często totalnej konfrontacji z systemem w roku 1989 na ratunek przychodzi polityczna odwilż spowodowana zmianą dążeń ideologicznych komunistycznej władzy na czysto koniunkturalny interes finansowy. Komuniści odpuścili. Ale my nie odpuściliśmy. Akcje były łatwiejsze, desperacja w działaniu stała się nagminna. Młodzieńczy brak zgody na polityczny koniunkturalizm owocował okupacją wielu lokali partyjnych i zetesempowskich, burzliwymi manifestacjami i walkami z milicją w Krakowie i Nowej Hucie. W Gdańsku na krótką chwilę udało się obnażyć prawdę o zacierananiu przeszłości paleniem dokumentów.

Nasz opór przeciwko Komunie, która na chwilę jedynie zmieniła swoje oblicze nie malał. Kolejny konflikt tym razem z kolebką naszej politycznej motywacji do działania, z dorosłą

Solidarnością stał się faktem. Jednak na działanie przeciwko niej samej pomysłu już nie mieliśmy.

Ale mieliśmy pomysł na życie, nabyte umiejętności organizacyjne doskonale się przydały przy tworzeniu własnych firm (przynajmniej na początku). Wielu z nas poradziło sobie doskonale tworząc własne przedsiębiorstwa funkcjonujące po dzień dzisiejszy, dające zatrudnienie wielu osobom, działające charytatywnie, kiedy pojawiają się takie potrzeby.

Nie zawsze jednak było tak różowo. Kilku kolegom przywiązany do bezwarunkowej wolności, do wewnętrznej bezkarności, w młodości zarażonych wirusem buntu, kontestacji, kombinatorstwa nie udało się zbudować życia w zgodzie i harmonii z otaczającą ich nową rzeczywistością. Nie wszystkie cechy, które w konspiracji przynosiły doskonałą motywację do działania okazały się być pomocne w życiu w czasach pokoju. Refleksje i wnioski autor pozostawia czytelnikom.

Przyszłość? Ja, jak zwykle napiszę jeszcze życie, które chyba jak w każdym pokoleniu potrafi rysować najciekawszy i jednak nieprzewidywalny scenariusz. ■

Marek Jakubowski „Żak” FMW

NAJKRÓTSZA HISTORIA FMW W KRAKOWIE

Początek działalności Federacji Młodzieży Walczącej w Krakowie to listopad 1985 roku. Według komunikatu zamieszczonego w piśmie „ABC Młodych” w dniu 02 listopada 1985 roku do działającej od 1984 roku Federacji w Warszawie i Gdańsku dołączył krakowski Ruch Młodzieży Niezależnej przyjmując nazwę FMW Kraków.

Krakowskie FMW połączyło szereg grup działających (w przypadku niektórych od stanu wojennego) na terenie Krakowa i Nowej – Huty. Grupy te zajmowały się dotychczas wsparciem Solidarności podziemnej przy pomocy akcji malowania napisów na murach akcji ulotkowych, kolportażu prasy i książek oraz tzw. małego sabotażu. Okres największego rozwoju FMW przypada na lata '87 – '89. W tym czasie Federacja skupia grupy młodzieżowe niemal ze wszystkich Szkół Średnich. Wiele z tych szkół wydaje własne gazetki.

FMW od początku istnienia jest jedną z najaktywniejszych grup na demonstracjach, początkowo w Nowej Hucie a w latach '87-'89 również w Krakowie. Struktury kolportażowe Federacji mogą się pochwalić rozprowadzaniem dużych ilości prasy podziemnej, książek i kaset. Federacja zajmowała się również własną działalnością poligraficzną. FMW wydawała książki i kasety. Drukowała plakaty, znaczki, kartki okolicznościowe i kalendarze. Federacja nie miała zewnętrznego wsparcia finansowego w związku z czym jej działalność była finansowana poprzez wydawnictwa, kolportaż i datki uczestników organizacji. ■

Tekst pochodzi z oficjalnej strony Stowarzyszenia Federacji Młodzieży Walczącej.: fmw.org.pl

SOLIDARNOŚĆ RODZIN СОЛІДАРНІСТЬ СІМЕЙ



My, pokolenie lat 80. ubiegłego wieku pamiętamy wsparcie jakiego doświadczyliśmy od społeczeństw krajów Europy i całego świata, gdy walczyliśmy z systemem komunistycznym. W Ukrainie trwa teraz wojna wywołana przez agresora o tych samych korzeniach. Chcemy pomóc rodzinom ukraińskim dotkniętym skutkami wojny, sprawić, aby poczuły solidarność ludzi dobrej woli, ponad granicami krajów i kordonami wojsk.

Rozpoczęliśmy program SOLIDARNOŚĆ RODZIN polegający na długofalowym wsparciu rodzin ukraińskich dotkniętych skutkami wojny przez rodziny wspierające. Nawiazaliśmy współpracę z organizacjami ukraińskimi i wspólnie będziemy wyszukiwać rodziny - ofiary wojny, które pozostały w Ukrainie. Przygotujemy spis jej potrzeb i skontaktujemy z rodziną wspierającą. Będziemy monitorować przebieg programu i wspierać jego uczestników.

Zakładamy, że rodzina wspierająca zaopiekuje się rodziną przebywającą w Ukrainie, która ucierpiała wskutek rosyjskiej agresji (śmierć członka rodziny, kalectwo, utrata domu, dobytku, pracy i inne skutki wojny). Opieka polegać ma na prostych formach, jak wysłanie paczki (żywność, środki higieniczne, sanitarne, itp.), przekazanie pieniędzy, wymianie informacji.

Wartość paczki powinna zawierać się w granicach 20-100 euro (100-500 zł), maksymalna waga 20 kg. Zależy nam, aby paczki były wysyłane możliwie regularnie. W obecnym okresie paczki pojadą z transportami specjalnymi, później być może za pośrednictwem Poczty lub kurierów.

Rodzina wspierająca otrzyma adres rodziny ukraińskiej, spis jej potrzeb oraz krótki list w języku ukraińskim do tej rodziny. Dostarczymy również instrukcję zapakowania, opisanie oraz wysyłki paczki. Kolejne formy pomocy będą wynikać z odpowiedzi strony ukraińskiej oraz zmieniającej się dynamicznie sytuacji na terenach działań wojennych.

Jeśli chcesz przyłączyć się do programu zgłoś swój udział wysyłając e-mail, sms lub telefonicznie. W mailu prosimy o krótką informację o sobie, preferowany język w kontaktach i dane adresowe.

Proponujemy następujące formy udziału:

- Przygotowanie paczki i wysłanie jej z terenu swojego zamieszkania na adres rodziny ukraińskiej, po sprawdzeniu we własnym zakresie wiarygodności firmy pocztowej lub kurierskiej.
- Per proxy. Zlecenie nam przygotowania i wysyłki paczki. W zleceniu podasz kwotę jaką chcesz przeznaczyć na paczkę (20–100 EUR). Prześlesz Ci dokumentację przygotowania i wysyłki.
- Możesz również włączyć się do programu wspierając go ogólnie, przez przekazanie

darowizny pieniężnej na subkonto. Rozliczenie tych środków będziemy publikować zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami.

Zgłoszenia do udziału w programie:

sr.ukraina@gmail.com

lub tel. +48 514 962 367

Konto BANK PKO SA: PL 66 1240 4719 1111 0010 5101 3852

dopisek SOLIDARNOŚĆ RODZIN

Zespół Programu SOLIDARNOŚĆ RODZIN: Dyrektor: Anna Kozłowska (Dyrektor), Nataliya Bishko, Edward E. Nowak, Elżbieta i Jacek Niedźwiecki, Krystyna Ryczaj-Marchewczyk, Valeria Shtepa. ■





SOLIDARNOŚĆ RODZIN JACKA I IRYNY

Ta ogromna paczka od Jacka z Krakowa dotarła do rodziny Iryny w Czernihowie.

Mieszkała w prywatnym domu gdy 28 lutego 2022 o godzinie 13:00. rosyjskie wojsko zaatakowało go pociskami kasetowymi. W tym czasie w domu byli jej rodzice, siostra, najmłodsza córka i mąż. Ledwo udało im się ukryć w piwnicy,

która znajdowała się pod kuchnią. W wyniku ostrzału artyleryjskiego ich dom spłonął. Jedynie zewnętrzne mury pozostały stosunkowo nienaruszone. Całkowicie spłonął dach, ściany wewnętrzne, podłoga, okna, drzwi i cała inna własność w domu. Mieszkali w stodole.



PLAN - KALENDARIUM STOWARZYSZENIA SIEĆ SOLIDARNOŚCI NA II PÓŁROCZE 2022 R.

SIERPIEŃ

25.08 – kwiaty pod Tablicą „Nie oddamy Sierpnia” na Rynku Głównym w 40. rocznicę akcji jej wmurowania (godz. 13:00 lub 16:00)
27.08 (niedz.) – 42. podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania Solidarności Uroczystość wręczenia medali „Dziękujemy za wolność”. NCK Scena letnia. Złożenie kwiatów przed Pomnikiem Solidarności w Nowej Hucie
31.08 (śr.) – 42. rocznica Porozumień Sierpniowych. Złożenie kwiatów pod tablicą „Nasza Droga do Wolności” przy Bramie Głównej Huty Sendzimira oraz w innych miejscach związanych z Solidarnością.
40. Rocznic manifestacji sierpniowych 1982 r.

WRZESIEŃ

01.09 – 83. Rocznic wybuchu II wojny światowej 1939 r.
03.09 – 35. rocznica rejestracji Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego
17.09 – 83. rocznica napaści Zw. Radzieckiego na Polskę
17-18.09 – Spacery Szlakiem Nowohuckiej Solidarności
19.09 – 40 lecie powstania TKRH. Dyskusja rocznicowa w Muzeum Nowej Huty
20.09 – 98 Zarząd SSS
27.09 – Dzień Państwa Podziemnego
28.09 – 25.śm. Zazula Jan Michał 05.05.1953 - 28.09.1997
91 – ur. L. Wałęsy (ur.29.09.1943)

PAŹDZIERNIK

03.10 – Narada nt. Akcji Znicz Solidarności 2020
05.10 – 40. Areszt. Wł. Frasyniuka (05.10.1982)
08.10 – 40. Rozwiązania NSZZ „Solidarność” w st. woj.
12.10 – 20. śm. Jacka Winklera (01.07.1937 - 12.10.2002)
13.10 – 40. śm. B. Włosika (Zadymy Nowohuckie. Uczczenie młodzieży walczącej)
14.10 – Dzień Edukacji Narodowej.

14.10 – 40. lecie powstania Ruchu Oporu NZS. Spotkanie okolicznościowe

17.10 – 99. Zarząd SSS
19.10 – Poznański Październik 1956 (18/19.10.1956)
19.10 – 38. rocznica śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszko 1984 r.
22.10 – Spotk. w X lecie SSS w NCK
25.10 – 35. powołanie KKW NSZZ Solidarność w miejsce TKK
26.10 – X rocznica powstania Stowarzyszenia „Sieć Solidarności”
27-29.10 – Akcja Znicz Solidarności - odwiedzimy groby ok. 400 osób
V śm. Szczęsny Piotr (06.07.1963 - 29.10.2017)
30.10 – Dzień Pamięci Ofiar Represji Politycznych

LISTOPAD

01.11 – (wt.) Święto Zmarłych
10.11 – 40. Lat temu zwolniono z internowania Lecha Wałęsę
11.11 – (pt) Narodowe Święto Niepodległości.
Hołd Twórcom Niepodległości pod pomnikiem Piłsudskiego
Uroczystość wręczenia Medali „Dziękujemy za wolność”. Region Bocheński
14.11 – 100. Zarząd SSS: Koncepcja Pracy SSS w 2023 r.
29.11 – 192. Rocznic Powstania Listopadowego 1930 r. Kwiaty pod Tablicą na ul. Pijarskiej
10. Śm. Jacek Woźniakowski (23.04.1920 - 29.11.2012)

GRUDZIEŃ

10.12 – Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka
13.12 – XLI rocznica stanu wojennego w Polsce Tablica Jezuitów na ul. Kopernika
17.12 (sob.) – Spotkanie wigilijne (Święta BN 25-26.12 niedz-pon.)
19.12 – 40. zawieszenia st. woj. od 31.12.1982
19.12 – 101. Zarząd SSS. Wstępny Plan Pracy SSS 2023

Lista pamięci – sierpień



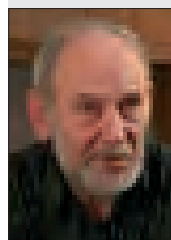
Mija XXXV rocznica śmierci
Józefa Sawy (19.05.1926 – 18.08.1987) uczestnika walki o Krzyż Nowohucki w 1960 r., przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Walcowni Zgniatacza b. Huty im. Lenina.



Obchodzimy XX rocznicę śmierci Teresy Błońskiej (27.07.1930 – 12.08.2002) znakomitej lekarki oraz działaczki Solidarności Służby Zdrowia także w stanie wojennym, oraz Aleksandra Grela (16.08.1926 – 22.08.2002)



a także XX rocznica śmierci Czesławy Łach (16.07.1936 – 27.08.2002) polonistki z Nowej Huty, działaczki podziemia, związanej ze Społecznym Funduszem Pomocy Pracowniczej.



15 lat temu zmarł kol. Kazimierz Fugiel (30.03.1941 – 08.08.2007) wybitny działacz „Solidarności” w Hucie Lenina, internowany, znany także ze swojej działalności charytatywnej.



10 lat temu zmarła Mecenasa Janina Ruth-Buczyńska (22.12.1926 – 05.08.2012) polska adwokat, ocalona z Holocaustu, zaangażowana społecznie także podczas



5. rocznica śmierci Adama Słupka (28.03.1946 – 11.08.2017) z Solidarności Transbudu, uczestnika marszów szlakiem Kadrówki, zawsze w szarym mundurze legionowym.



5. rocznica śmierci Józefa Mandryka (21.05.1933 – 23.08.2017) zwanego „Piłsudskim” współpracownika ukrywającego się Władysława Hardka.

Stowarzyszenie Sieć Solidarności 31-139 Kraków, ul. Łobzowska 57/108/pok.2

Dane Kontaktowe: tel. 600-00-57-23 e-mail: edno@edno.pl

Biuletyn Informacyjny, www.sss.net.pl oraz na facebook'u.

Redakcja: Edward E. Nowak, Krystyna Ryczaj Marchewczyk, Adam Gliksman, Dorota Stec-Fus.
Numer konta: 66 1240 4719 1111 0010 5101 3852